

Konferencja

„Katyń – Dzień Pamięci”

R E F E R A T

wyłożony w Teatrze Polskim 11 marca 2008 roku w Warszawie
autor opracowania referatu: Wojciech Reszczyński

II Rzeczpospolita była państwem niezawisłym i niepodległym. Przez 21 lat istnienia Polska zbudowała państwo, które zapewniło swojemu narodowi byt materialny i bezpieczeństwo.

W Sztabie Głównym Wojska Polskiego działał Oddział II, Wywiad Wojskowy, powszechnie nazywany „dwójką”. Zasadniczym zadaniem „dwójkarzy” było badanie możliwości i kierunków agresji militarnej w stosunku do Polski. Rozważano odpowiedzi na trzy najważniejsze z punktu widzenia bytu Narodu pytania: czy Polskę jako pierwsi napadną Niemcy, czy Rosja Sowiecka, a może Niemcy i Rosja zrobią to wspólnie. Przez wiele lat przeważał pogląd, że Polska zostanie zaatakowana najpierw ze wschodu, a potem z zachodu. Przeświadczenie, że realne zagrożenie ze strony Niemiec jest większe niż ze wschodu pojawiło się dopiero na krótko przed wybuchem wojny, wówczas gdy hitlerowskie Niemcy i stalinowska Rosja zawiązują tajne paktów wspólnej agresji na Polskę. W każdym razie Generalny Inspektorat Sił Zbrojnych i Sztab Główny WP nie przewidywał prowadzenia studiów i przygotowań na wypadek równoczesnej wojny na obu frontach (A. Peplowski - „Wywiad Polski na ZSRR”, str.324).

Niemiecko-sowieckie stosunki między I, a II Wojną Światową można z powodzeniem nazwać partnerskimi, niekiedy wręcz przyjacielskimi. Charakteryzowały się wszechstronną współpracą polityczną, wojskową, handlową i naukową. Czynnikiem sprzyjającym temu zbliżeniu był podpisany w Wersalu traktat pokojowy. Niemców i Rosję łączyła wrogość do Polski i pokojowego ładu jaki wprowadził w Europie traktat wersalski. Warto pamiętać, że na mocy tego traktatu Niemcy nie miały prawa posiadania czołgów, samolotów, okrętów podwodnych, ciężkiej artylerii, utraciły znaczne terytoria.

Współpraca gospodarcza, handlowa i wojskowa niemiecko-rosyjska do wybuchu II Wojny Światowej

W zasadzie współpraca gospodarcza czy handlowa Niemiec i Rosji sprowadzała się do współpracy militarnej czyli wojskowej i jako taką należy ją omawiać i oceniać.

Już w 1919 roku Reichswehra sprzedaje Armii Czerwonej broń i udziela pomocy technicznej sowieckiemu przemysłowi wojskowemu. W 1920 roku, w najważniejszym momencie sowieckiej ofensywy na Polskę, Niemcy liczą na zwycięstwo bolszewików i analizują możliwości odzyskania przy ich pomocy Prus Zachodnich. Oddział II Sztabu Głównego WP donosił, że Niemcy nie wykluczają wyposażenia Rosjan w broń, specjalistów i instruktorów. Baron von Reibritz ujawnił po latach treść niemiecko-sowieckich ustaleń na wypadek zajęcia przez bolszewików Warszawy. Od zachodu miały wówczas wejść do Polski niemieckie oddziały Freikorpusu. Na szczęście sukces

polskiego oręża oddalił perspektywę czwartego rozbioru Polski ale tylko na 19 lat, do września 1939 roku.

6 maja 1921 roku podpisano pierwszą umowę handlową między Niemcami, a Rosją. We wrześniu 1921 roku, podczas dwustronnych rozmów, Niemcy zobowiązują się wspomóc rozwój sowieckiego przemysłu zbrojeniowego. W 1922 roku, równoległe w Moskwie i Berlinie, generałowie niemieccy i sowieccy (gen. Kurt von Schleicher i gen. Hasse) omawiają warunki ewentualnego sojuszu wojskowego skierowanego przeciwko Polsce. W lutym 1922 roku Karol Radek, sowiecki komisarz do spraw zagranicznych sonduje u generała Hansa von Seeckta możliwości wspólnego zaatakowania Polski na wiosnę przyszłego roku. (A. Pepłoński - „Wywiad Polski na ZSRR”, str.311).

Generalnie Niemcy dostarczali maszyny i specjalistów, Rosjanie surowce i robociznę. Pod Moskwą powstała fabryka samolotów Junkersa (uzgodniono produkcję 300 samolotów). Koncern Kruppa zbudował w Moskwie fabrykę dział oraz dostarczał bloki stalowe do płyt w artylerii ciężkiej. W Troicku, w obwodzie czelabińskim, niemiecka firma Bersol zbudowała fabrykę gazów bojowych. Niemcy, w zamian za część produkcji, wspomagały budowy fabryk amunicji w Tule, Piotrogradzie i innych miejscowościach. To dlatego niemiecka amunicja była w Rosji powszechnie używana. W Lipiecku powstała szkoła i baza lotnicza kształcąca niemieckich lotników latających na Junkersach i Dornierach. W Kazaniu Rosjanie szkolili niemieckich czołgistów. W Leningradzie Niemcy projektowali czołgi i okręty podwodne. Szczególne znaczenie dla współpracy sowiecko-niemieckiej odgrywał obóz doświadczalny „Kama”, szkolący dowódców czołgów i formacji pancernych na własnym poligonie artyleryjskim. Pod większością tajnych umów ze strony Rosji widniał podpis Michaiła Tuchaczewskiego, który walczył przyczynił się do wzmocnienia niemieckiej potęgi, która runęła wkrótce i zmasakrowała jego kraj.

Niemiecko-rosyjska współpraca wojskowa obejmowała: systematyczny i masowy udział wojsk niemieckich i rosyjskich we wspólnych manewrach wojskowych, wzajemne wizyty misji wojskowych, morskich i lotniczych oraz we wspólne szkolenia wyższych dowódców wojskowych. W 1930 roku wielkie manewry pod Kijowem, w tym sugerowane wcześniej przez Niemców ćwiczenia desantowe, obserwowała liczna grupa dowódców niemieckich. W 1932 roku ćwiczenia Niemców pod Słubicami, tuż przy granicy z Polską, obserwował marszałek, towarzysz Michaił Tuchaczewski. Skoro drugi raz pojawia się nazwisko Tuchaczewskiego należy wspomnieć jak marny okazał się los tego generała. Po torturach na Łubiance, gdzie wyciągano z niego szpiegowskie zeznania, zginął od pistoletowej kuli w tył głowy. Tak powszechnie mordowano w Rosji.

Po dojściu Hitlera do władzy współpraca niemiecko-rosyjska ulega osłabieniu. Dziś wiemy, że oba totalitarne państwa szykowały się do wywołania globalnej wojny w Europie i badały swoje siły. Ale od 1937 roku współpraca niemiecko-sowiecka poprawia się. W grudniu 1938 roku ZSRR otrzymuje od Niemiec kredyt w wysokości dwustu milionów marek, a ze swej strony zapewnia dostawy surowców strategicznych do Niemiec. Co ciekawe, ostatnie pociągi z ropą na zachód były jeszcze przepuszczane przez rosyjsko-niemiecką granicę o północy 21 czerwca 1941 roku, na kilka godzin przed atakiem Hitlera na Rosję.

Traktat handlowy i kredytowy negocjowany na przełomie 1939 i 1940 roku w Berlinie przewidywał dostarczenie przez Niemcy głównie sprzętu wojskowego, w tym samolotów, dział, okrętów. Kontrakt opiewał na 1000 milionów marek niemieckich i

co ciekawe, miał być zrealizowany przed końcem 1940 roku. Dziś już wiemy, że termin ten nie odpowiadał Niemcom, które koniecznie chciały uprzedzić atak Sowietów na Niemcy i Europę. Kiedy 11 lutego 1940 traktat został podpisany lista materiałów wojennych jakie mieli dostarczyć Niemcy liczyła 42 ciasno zapisane strony. Niemcy opóźniali jednak dostawy, w tym samolotów, co spowodowało wstrzymywanie przez Rosję dostaw zbóż i ropy. Wówczas Hitler podpisał dekret przyznający pierwszeństwo dostawom broni do ZSRR nawet kosztem dostaw dla Wehrmachtu.(A.Bullock – str. 145)

Współpraca polityczna i wywiadowcza

Prof. Andrzej Pepłoński w swojej książce pt.: „Wywiad polski na ZSRR” przytacza meldunek polskiego agenta „dwójki”, uczestnika przyjęcia u konsula niemieckiego w Kijowie. Obecny na tym przyjęciu sowiecki gen. Popow zwracając się z nienaganną niemczyzną do płk. Sterna powiedział: „Uważamy was za jedynych sojuszników w Europie, nie mamy dla was żadnych tajemnic, pokazujemy wam wszystkie nasze techniczne zdobycze, chcemy się od was uczyć”.

Polskiemu wywiadowi znane były ważniejsze szczegóły sowiecko-niemieckiej tajnej umowy wywiadowczej zawięzanej w latach 20. Była ona wymierzona w Ligę Narodów, Polskę oraz Francję. Jak wiadomo Niemcy weszły w skład LN dopiero w 1926 roku, a zrezygnowały w 1933 roku, po dojściu Hitlera do władzy. Związek Radziecki zaś stał się członkiem LN dopiero w 1934 roku. Umowa wywiadowcza, przewidywała wspólne, destrukcyjne działania na wypadek wejścia obu krajów w skład Ligii Narodów. W umowie stwierdzono wprost: „Polskę należy cofnąć co najmniej na jej granice narodowe.” Obie strony postanawiały, tajnie lub oficjalnie, wspomagać się w celu osłabienia francuskich wpływów w Czechosłowacji, Rumunii i Jugosławii.

Jedna z placówek sowieckich organizujących wywiad przeciwko Polsce mieściła się w Berlinie. Tam właśnie, w 1932 roku, miał nawiązać współpracę z NKWD gen. Michał Żymierski.

Aneksja Czech 15 marca 1939 roku nie wywołuje w Rosji żadnych negatywnych reakcji. Krytykuje się za to Wielką Brytanię i Francję, jako kraje podżegające do wojny. Z drugiej strony Hitler nawołuje do zbliżenia z Rosją. Latem w Leningradzie polski wywiad obserwuje wzmożone wyładunki niemieckiego sprzętu wojskowego.

23 sierpnia 1939 roku przybywa do Moskwy niemiecki minister spraw zagranicznych Joachim von Ribbentrop. Po rozmowach ze Stalinem, Ribbentrop i Mołotow podpisali, obowiązujący na 10 lat, sowiecko-niemiecki pakt o nieagresji. Obie strony zobowiązały się „wstrzymać od wszelkich aktów przemocy, agresywnych działań i ataków wzajemnych”. Do dokumentu dołączono również tajny protokół dodatkowy, zawierający podział wpływów w Europie w zbliżającym się wielkimi krokami konflikcie militarnym. Drugi punkt tego dokumentu brzmiał:

„W razie terytorialnego i politycznego przekształcenia obszarów należących do państwa polskiego, strefy Niemiec i ZSRR będą rozgraniczone w przybliżeniu linią rzek Narwi, Wisły i Sanu”. (...)”Był to wyrok śmierci dla Rzeczypospolitej”.

1 września 1939 r. rozpoczął się atak hitlerowskich Niemiec na Polskę, a 17 września Armia Czerwona przekroczyła granicę Rzeczypospolitej i zgodnie z ustaleniami tajnego protokołu do paktu Ribbentrop–Mołotow zajęła wyznaczone obszary. Samotna, wyniszczająca walka na dwa fronty zdecydowanie przekraczała możliwości

Armii Polskiej. Jeszcze zanim zakończyły się ostatnie działania militarne przeciw Rzeczypospolitej - 22 września w Brześciu nad Bugiem, ulicą Unii Lubelskiej przyjechały oddziały pancerne Wehrmachtu i Armii Czerwonej, a na trybunie honorowej ramię w ramię stanęli legendarni dowódcy obu wojsk: generał Heinz Guderian i kombryg Siemion Kriwoszejew. Towarzysze czerwono-brunatni mieli co świętować. Wspólnie złamali opór polskiego garnizonu. Przyjaźń i braterstwo wykuło się w walce. Wzdłuż nowej linii frontu wyłapywano wspólnie niedobitków polskiej armii, informowano o „polskich bandach”, wymieniano sobie jeńców.

Ale już niedługo 14 września 1941 roku, tylko po trzech dniach walk, ten sam generał Heinz Guderian, wkroczy ze swoim czołgami do twierdzy brzeskiej na zachodniej stronie Bugu. Mimo, że była przez Rosjan wzmocniana i rozbudowywana po zniszczeniach jakie wspólnie Niemcami zadano polskiej twierdzy w 1939 roku.

27 IX 1939 r. do Moskwy przybył Ribbentrop, minister spraw zagranicznych Trzeciej Rzeszy, w celu omówienia wszystkich spraw niemiecko-sowieckich, ustalenia granicy między obydwojoma państwami. Efektem tej wizyty był układ o przyjaźni i granicach między ZSSR, a Niemcami datowany na 28 IX 1939 r. Ribbentrop i Mołotow stwierdzili, że „po upadku Państwa Polskiego w interesie wszystkich narodów leży położenie kresu wojnie między Niemcami z jednej strony, a Anglią i Francją z drugiej”. A Hitler w przemówieniu wygłoszonym w Reichstagu pytał: „dlaczego mielibyśmy prowadzić wojnę na Zachodzie? Żeby odbudować Polskę? Polska traktatu wersalskiego już nigdy nie powstanie. Zagwarantowane to zostało przez dwa największe państwa świata”.

Nastąpiła zmiana podziału stref wpływów w stosunku do postanowień zawartych w pakcie o nieagresji z 23 VIII 1939 r. Niemcy wyrzekły się swoich praw do Litwy (formalnie państwa niepodległego), w zamian za co otrzymały województwo lubelskie, oraz wschodnią część województwa warszawskiego. Dokładny przebieg granicy sowiecko-niemieckiej określono w protokole dodatkowym podpisanym w Moskwie 4 X 1939r. Obie strony uznawały ją za ostateczną.

W wyniku podziału terytorium Polski między ZSSR, a Niemcami, Rzeczpospolita formalnie przestała istnieć i zniknęła z mapy Europy. Trzeciej Rzeszy przypadło 48,4%, a ZSSR 51,6% obszaru naszego kraju. W skład Związku Sowieckiego weszło 8 województw: wileńskie, nowogrodzkie, białostockie, poleskie, wołyńskie, $\frac{3}{4}$ lwowskiego, tarnopolskie oraz niecałe 3 powiaty województwa warszawskiego-łomżyński, ostrołęcki, ostrowski. Województwa włączone do republik sowieckich obejmowały obszar 201,7 tys. km, zamieszkały prawie przez 13 milionów ludzi.

10 milionów Polaków znalazło się na terytorium Niemiec. Niemcy odzyskały dawne pruskie terytoria z Gdańskiem, Poznaniem, Prusami Zachodnimi oraz dużą część Śląska. Było to 93 tysiące kilometrów kwadratowych, a więc dwukrotnie więcej od terytorium utraconego przez Niemcy po traktacie wersalskim.

Do paktu z 28 IX 1939 r. dołączone zostały trzy tajne protokoły. Szczególne znaczenie polityczne miał ten dotyczący wzajemnych niemiecko-sowieckich konsultacji w sprawach zwalczania powstających na ziemiach polskich organizacji konspiracyjnych. Rozpoczął się okres, w którym Związek Sowiecki i III Rzesza Niemiecka prowadzili wspólną politykę eksterminacyjną przeciw Rzeczypospolitej. Trwał on trwał od września 1939 r. do 22 czerwca 1941 r., czyli do początku konfliktu sowiecko – niemieckiego.

Oddziały specjalne SS i NKWD - współpraca

W przeddzień wkroczenia do Polski Armia Czerwona na polecenie komunistycznej partii powołuje do wojska tysiące politruków, oficerów politycznych, funkcjonariuszy partyjnej nomenklatury. Otrzymali oni zadanie formowania „grup osobowo naznaczenijsa”, czyli grup do zadań specjalnych, w skrócie OSNAZ. Były one przeznaczone do sowietyzowania podbitych terenów, wprowadzania sowieckiej administracji i likwidowania przeciwników klasowych.

Liczba aresztowanych przez OSNAZ i NKWD Polaków, po agresji 17 września 1939 roku wynosiła prawie 400 tysięcy osób.

SS, czyli gwardia Himmlera, utworzyło zaś specjalne grupy operacyjne (Einsatzgruppen), które miały postępować za wojskiem i natychmiast rozstrzeliwać, oczywiście bez sądu wrogów III Rzeszy, Żydów, Cyganów, Polaków, a po rozpoczęciu wojny z Sowietami, komisarzy i oficerów politycznych. Najłatwiej udawało się Niemcom likwidować Żydów rosyjskich, ponieważ na skutek nazistowsko-sowieckich tajnych porozumień Związek Radziecki nie informował swoich obywateli o eksterminacyjnej polityce Niemców wobec Żydów. Kiedy za pomocą plakatów zwołano Żydów w Kijowie do wysiedleń zgłosiło się ich aż 30 tysięcy, choć Niemcy spodziewali się 5 do 6 tysięcy. Oczywiście tych 30 tysięcy Żydów rozstrzelano.

Na mocy tajnych dokumentów została nawiązana ścisła współpraca służb bezpieczeństwa obu stron, wymierzona przeciw polskiemu ruchowi oporu. Za tymi zobowiązaniami poszły bezpośrednie, robocze spotkania wysokich funkcjonariuszy NKWD i Gestapo. Odbływały się one od grudnia 1939 r. (we Lwowie) do końca lutego lub początków marca 1940 r. w Zakopanem i Krakowie.

„Sprawa współdziałania Gestapo z NKWD – pisze Jerzy Łojek, w walce z polską konspiracją niepodległościową jest jednym z najważniejszych, a jednak najmniej znanych problemów historii Polski.

Na to właśnie zagadnienie zwracał wielokrotnie uwagę, także i mówiącemu te słowa, śp. prałat Zdzisław Peszkowski. Jak powiedział, jest to bardzo ważne zadanie dla następnych pokoleń. Musimy w pełni poznać tajemniczy spisek mający na celu całkowite fizyczne wyeliminowanie Polski i Polaków z Europy przez naszych sąsiadów. Wracając do Jerzego Łojka.

Współpraca Gestapo i NKWD osiągnęła swoje apogeum na przełomie pierwszego i czwartego kwartału 1940 roku. W marcu 1940 roku przybyła do Krakowa kolejna (po kilku poprzednich) specjalna delegacja NKWD na wysokim szczeblu, dla przeprowadzenia rozmów w sprawach polskich z przedstawicielami Gestapo. O ile wiadomo narady toczyły się częściowo w Krakowie, częściowo w Zakopanem, gdzie miejscem konferencji były dwie wille, położone na Małym Żywcańskim, w początkach Drogi do Białego: „Pan Tadeusz” i „Telimena”. Póki nie zostaną zbadane dokładnie problemy dyskutowane w czasie tych narad i podjęte tam decyzje, póty nie będzie można wyjaśnić ostatecznie eksterminacyjnej polityki hitlerowskiej i stalinowskiej na obu obszarach okupowanej Polski w 1940 roku” – pisze Jerzy Łojek.

Układ o granicy i przyjaźni niemiecko-sowieckiej był podstawą dokonywanych później przez Niemców i ZSSR aktów eksterminacji wobec polskiego narodu. Świadczy o tym

nie tylko ich synchronizacja w czasie, ale także tożsamość metod, celów oraz represjonowanych kategorii społecznych.

Zbrodnie - wspólny cel okupantów

Jak pisze Alan Bullock w książce pt.: „Hitler i Stalin” – „Celem Niemców było zniszczenie pokonanego narodu i pozostawienie jedynie masy niewolniczej – siły roboczej. Rosjanie zaś (jak twierdzili) chcieli uwolnić uciskane masy, a w rzeczywistości sprowadzić jej do warunków, w jakich żyło społeczeństwo radzieckie. Urzeczywistnianie „modelu radzieckiego” polegało na zniesieniu własności prywatnej, nacjonalizacji przemysłu i handlu oraz na kolektywizacji rolnictwa i wprowadzeniu jednopartyjnej dyktatury komunistycznej. Na ulotkach politruków pisano: „Poliakom, panam i sobakom – sobaczaja smiert”.

Oba programy jednak miały ten sam cel pierwszoplanowy. Było nim zniszczenie porządku społecznego, jaki istniał w Polsce przed 1939 rokiem. Oba korzystały z takich samych narzędzi – SS i NKWD, oraz działaczy partii nazistowskiej i komunistycznej sprowadzonych z zewnątrz. Obie stosowały te same metody.” (...) O czym za chwilę.

„Tak jak wschodnia połowa Polski była pierwszym obcym krajem, któremu Stalin narzucił społeczną i polityczną rewolucję typu stalinowskiego, jaką miał później wyeksportować do Europy Wschodniej i Środkowej, jej część zachodnia stała się rejonem, gdzie Hitler realizował zasady rasowe, które stanowiły podstawę imperium, o jakim marzył i które zamierzał rozszerzyć podbojami aż po Ural.” (Alan Bullock – „Hitler i Stalin”, str. 134)

„Słowianie – powiedział Hitler 17 września 1941 roku, są masą urodzonych niewolników, którzy odczuwają potrzebę pana”.

Tożsamość metod

Charakterystyczna jest zbieżność eksterminowanych w pierwszej kolejności kategorii społecznych, podobieństwo stosowanych w tym celu represji oraz synchronizacja w czasie aktów terroru (np. niemiecka akcja A-B i rozstrzelanie jeńców z Ostaszkowa, Starobielska i Kozielska).

Dalekosiężny charakter prewencyjny posiadała zbiorowa akcja zorganizowana przez Niemców wiosną i latem 1940 r. Była to nadzwyczajna akcja pacyfikacyjna inteligencji polskiej, Ausserordentliche – Befriedungsaktion, akcja A – B. Stanowiła ona kontynuację na obszarze Generalnej Guberni, choć pod innym kryptonimem, wcześniej przeprowadzonego na ziemiach wcielonych do Rzeszy „politycznego oczyszczania gruntu”. Była jednym z najbardziej ekstremalnych poczynań okupanta. Generalny Gubernator H. Frank zarządził bowiem wymordowanie 3,5 tysiąca działaczy politycznych oraz osób związanych z konspiracją.

Aresztowania

Obaj okupanci prowadzili aresztowania na szeroką skalę. Niemcy dysponowali gotowymi listami, zestawami nazwisk i adresów ludzi przeznaczonych do

aresztowania, podobnie Sowietom wiedzieli wcześniej kogo aresztować. Chodziło o aresztowania dokonywane w określonych środowiskach społecznych, wśród duchowieństwa, nauczycieli, ziemiaństwa, lekarzy, adwokatury, policji, harcerzy, działacze związków antyniemieckich, członków organizacji politycznych. (dygresja: mój ojciec, a dziadek)

W Krakowie w ramach tzw. Sonderaktion Krakau, akcji o charakterze specjalnym, 6 listopada 1939 r. aresztowano podstępnie 183 profesorów, docentów, asystentów i lektorów Uniwersytetu Jagiellońskiego i Akademii Górniczej zaproszonych na odczyt majora SS Brunona Müllera. Po początkowym przetrzymywaniu ich w więzieniach w Krakowie i we Wrocławiu zostali wywiezieni do obozu koncentracyjnego w Sachsenhausen. Komendant obozu Rudolf Hoss przywitał ich zdaniem: „wszyscy jesteście głównym pangermańskiej Rzeszy”.

Żadnych szans przeżycia nie mieli profesorowie lwowscy i ich rodziny. Gubernator Hans Frank chciał uniknąć błędów z akcji Sonderaktion Krakau „tego zawracania głowy” i rozkazał mordować ich na miejscu. Na Wzgórzach Waleckich we Lwowie strzałem w tył głowy skończyło życie 28 naszych profesorów.

Wysiedlenia i wywózki

Pierwsze wysiedlenia i wywózki na wschodzie miały miejsce w strefie przygranicznej. Robili to Niemcy i Sowietom przygotowując się do wojny.

Z radzieckiej strefy przygranicznej w dniach od 13 do 22 czerwca 1941 roku przymusowo wysiedlano całą ludność. Robili to także Niemcy, z tą tylko różnicą Niemcy wysiedlili wszystkich z pasa przygranicznego o szerokości 20 kilometrów, a Sowietom oczyścili pas szeroki na 100 kilometrów. Niemcy przetransportowali ludność w głąb terytorium, a Sowietom wymordowali albo wywieźli za koło podbiegunowe.

Podczas czterech fal deportacyjnych wygnano około 800 tysięcy do 1.5 miliona Polaków w głąb Rosji. Z tej grupy życie straciło ponad 400 tysięcy Polaków.

Rozstrzeliwania jeńców – ludobójstwo

W początkowej fazie wojny, wojska okupacyjne III Rzeszy i ZSSR przekraczając granice II Rzeczypospolitej prezentowały podobne schematy zachowań. Żołnierze obu armii często postępowali brutalnie wobec poddających się do niewoli Polaków, niejednokrotnie mordowali rannych żołnierzy oraz stosowali przemoc wobec ludności miast, miasteczek i wsi, przy czym czynili to także bez tak zwanej konieczności wojskowej. Mimo, iż w omawianym okresie akty terroru dotknęły wszystkie warstwy polskiego narodu, to najmocniej uderzyły w przedstawicieli inteligencji (szeroko rozumianej), ziemiaństwa oraz w osoby aktywne, powszechnie szanowane i cenione w swoim otoczeniu, a niekoniecznie legitymujące się wyższym wykształceniem (dotyczy to np. osadników wojskowych na Kresach Wschodnich, harcerzy czy robotników należących do organizacji Sokół). Uogólniając można stwierdzić, iż nastąpił zmasowany atak na elity polskiego narodu.

W przypadku obu agresorów działał ten sam mechanizm. Chodziło o jak najszybsze wyeliminowanie ze społeczeństwa polskiego osób, które mogłyby w jakikolwiek sposób zagrozić (pobudzając resztę społeczeństwa do walki), czy choćby utrudnić (pielegnując w narodzie patriotyczne postawy) wprowadzanie nowych okupacyjnych porządków. Był to także rozrachunek za działalność polityczną i społeczno –

kulturalną oraz postawę patriotyczną Polaków w okresie dwudziestolecia międzywojennego.

Praca przymusowa ludności podbitej.

Obowiązek pracy istniał zarówno pod okupacją niemiecką jak i sowiecką. W przypadku Związku Sowieckiego praca przymusowa podporządkowana była względem politycznym, a czynnik ekonomiczny odgrywał mniejszą rolę. W Niemczech natomiast stanowiła sama w sobie starannie przemyślaną, celowo stworzoną działalność i była jednym z ważniejszych narzędzi niemieckiej gospodarki wojennej. Można stwierdzić, iż uczynienie z Polaków rzeszy pracowników przymusowych wpisywało się w plany zarówno Sowietów jak i Niemców. Zakładały one maksymalne wyeksploatowanie ludności polskiej. Czyniono to tak starannie, iż niejednokrotnie zacierała się granica między pracą przymusową, a pracą niewolniczą.

Niemcy ponadto, w odróżnieniu od Sowietów, wprowadzili na całym przejętym przez siebie terytorium polskim, obowiązek (w zasadzie przymus) pracy Polaków. Obowiązywał on całą ludność w wieku od 14 do 65 lat. W praktyce jednak zmuszano do pracy ponad siły młodsze, nawet 12 letnie dzieci i 70.letnich ludzi (często długość dnia pracy trwała kilkanaście godzin, pracowano w niedzielę i święta)

Obozy koncentracyjne i łagry

W latach 1932-1933 powstawały pierwsze obozy koncentracyjne w Rosji, zwane łagry, w których przebywało już wtedy ponad 60 tysięcy więźniów. Jeden z pierwszych łagrów powstał w na Wyspach Sołowieckich na Morzu Białym. Więźniów ulokowano w XV wiecznym monasterze. Najpotężniejszym łagrem, nad brzegiem Morza Ochockiego, był Dalstroj, wydobywano tam złoto. Od końca lat 30. do początku lat 50. co roku przywożono od 400 do 500 tysięcy więźniów. Ale w skutek dużej śmiertelności liczna „zeków” nie przekraczała 2-3 milionów.

Do sowieckich obozów pracy poprawczej – łagrów trafiali Polacy. Ich liczba to około 40 tys. Polaków. Na dzień 1 III 1940 r. systemowi GUŁagu (Głównemu Zarządowi Obozów NKWD ZSSR) podlegało 53 obozy, 425 zakładów poprawczych, 50 kolonii dla nieletnich. Były one zlokalizowane na całym obszarze ZSSR, głównie jednak w północnej części Rosji europejskiej, na Powołżu, Syberii, Dalekim Wschodzie i w Kazachstanie.

Łagry stanowiły w zasadzie największe w ZSSR przedsiębiorstwo produkcyjne realizujące ogromne inwestycje, jak choćby zagospodarowywanie bezludnych obszarów na dalekiej Syberii, czy eksploatawanie bogactw naturalnych. Pracujący w nich łagiernicy będąc w istocie niewolnikami wykonywali najcięższe prace, często w skrajnie trudnych warunkach klimatycznych. Więźniowie skazani byli na ciężką fizyczną, źle zorganizowaną i szkodliwą dla zdrowia pracę. Pracowali w śniegu, błocie, bez odpowiednich zabezpieczeń, posługując się prymitywnym sprzętem. Doskwierał im permanentny głód, brud, robactwo, wszelkie możliwe choroby, niesprzyjający klimat (mróz do -50 stopni zimą, latem upały, wilgoć, plaga dokuczliwych komarów i muszek). Pozbawieni byli odpowiedniej odzieży i obuwia, żyli w

prymitywnych warunkach mieszkaniowych (mieszkali w drewnianych barakach, lub w ziemiankach, namiotach; spali pokodem, często bez koców, sienników, jakichkolwiek posłań na gołych pryzkach, w ciasnocie, zaduchu, hałasie). Niejednokrotnie spadały na nich dodatkowe kary (np. za pozorowanie pracy – kary cielesne, uchylanie się od pracy traktowane było jak przestępstwo, lub jak bunt karany zastrzeleniem na miejscu), całości zaś dopełniała stała obecność uzbrojonych strażników oraz zorganizowani łagiernicy – kryminaliści, którzy terroryzowali swych politycznych współtowarzyszy niedoli. Deportacja miała być kolejną formą represji i zniewolenia obywateli polskich. Postanowiono w ten sposób ukarać ich za patriotyzm, przywiązanie do polskości, za wierną służbę II Rzeczypospolitej. Większość zesłańców zaangażowano do wyrębu lasu, do załadunku, wywożenia i spławu drewna w tartakach, przy zbieraniu żywicy, w kopalniach rud metali kolorowych. Poprzez aresztowania połączone z wywózkami NKWD osiągnęło swój cel. Skutecznie rozbiło przedwojenne polskie struktury państwowe, a także zniszczyło elitę niepodległościową, grupę, która miała zasadnicze znaczenie dla powstania ruchu oporu i dywersji. Wywołało również w narodzie polskim permanentny strach, który paraliżował wszelkie działania mogące naruszyć narzucony porządek.

Pierwsze obozy koncentracyjne powstały na terenie III Rzeszy przed 1939 r. i miały za zadanie izolowanie opozycji antyhitlerowskiej. Blisko Monachium leży niewielkie miasto Dachau. Tam w 1933 roku Hitler uruchomił swój pierwszy na terenie Rzeszy obóz koncentracyjny wyróżniający się z dokonywania na więźniach wielu narodowości zbrodniczych eksperymentów medycznych. W Dachau wymordowano ponad 148 tysięcy ludzi.

Wojna spowodowała zasadniczą zmianę funkcji obozów. Stały się one ośrodkami koncentracji, eksploatacji i eksterminacji osób masowo do nich zsyłanych. Szybkie unicestwienie więźniów odbywało się zwłaszcza w latach 1939 – 1941. W późniejszym okresie okupacji, począwszy od wiosny 1942 r., w związku z rosnącymi potrzebami gospodarki wojennej III Rzeszy, zmniejszono tempo eksterminacji osób przetrzymywanych w obozach. Brak rąk do pracy skłonił władze hitlerowskie do wykorzystania więźniów w przemyśle zbrojeniowym i wydobywczym. Dla osiągnięcia tego celu podporządkowano obozy Głównemu Urzędowi Administracyjno – Gospodarczemu SS na podstawie zarządzenia Himmlera z dnia 3 marca 1942 r. Obozy rozlokowane były na obszarze Niemiec oraz państw przez nie okupowanych. Były wśród nich obozy natychmiastowej zagłady, przeznaczone wyłącznie dla eksterminacji, obozy koncentracyjne i zagłady zarazem, różnorodne obozy bez komór gazowych i krematoriów, lecz także wyniszczające, do których wysyłano pod błahym pretekstem. Na terytorium Polski zorganizowano 5 obozów koncentracyjnych, 4 ośrodki zagłady, a także wiele podobozów podporządkowanych obozom koncentracyjnym. Wśród nich szczególną rolę w unicestwianiu polskiego narodu odegrały tzw. kombinaty śmierci, czyli obozy w Oświęcimiu (obóz koncentracyjny i jednocześnie obóz masowej zagłady dla Żydów), Chełmie nad Nerem, Bełżcu, Treblince, Sobiborze i na Majdanku. We wszystkich obozach i ośrodkach zagłady znajdujących się tylko na ziemiach polskich, a zwłaszcza w tych powyżej wymienionych zostało zamordowanych w czasie wojny 6 705 000 więźniów, w tym 1 377 000 Polaków i 1 650 000 obywateli polskich pochodzenia żydowskiego. Ponadto w obozach tych hitlerowcy zgładzili co najmniej 800 000 jeńców sowieckich, około 22 600 jeńców włoskich i kilkanaście tysięcy jeńców francuskich. Doprowadzili także do

całkowitej zagłady Cyganów polskich. Obozy koncentracyjne były piekłem na ziemi. Ludzie, którzy je przetrwali i odzyskali wolność nigdy nie zdołali dojść do siebie po tym co przeżyli.

Wzajemne gesty przyjaźni zbrodniarzy

Tuż po podpisaniu paktu Ribbentrop-Mołotow ważne były materialne dowody zaufania między Niemcami i Rosją. Oto jeden z nich:

„Aby zadokumentować współpracę pomiędzy NKWD oraz SS i Gestapo, NKWD wybrało około 500 niemieckich komunistów i byłych komunistów przetrzymywanych w radzieckich obozach pracy jako „element społecznie niebezpieczny” i po kilku tygodniach specjalnego odżywiania i opieki lekarskiej oraz po przydzieleniu nowej odzieży przekazało ich Gestapo. Wszyscy trafili do nazistowskich więzień i obozów koncentracyjnych. Ocalała tylko jednak osoba, dawna komunista, wdowa po byłym zaufanym Stalina Heinzu Neumanie”. (Alan Bullock – „Hitler i Stalin”, str. 143)

Inny ciekawy szczegół, o którym wspomina Wiktor Suworow: Podczas okupacji Kijowa Gestapo zajęło dom nr 33 przy ul. Władymirskiej. Był to gmach NKWD Ukrainy. Opuszczając miasto czekiści nie wysadzili go w powietrze, choć zrobili to z innymi ważnymi budynkami. Ale i gestapowcy, choć podczas odwrotu spalili wszystko dookoła, swą tymczasową rezydencję pozostawili w stanie nie uszkodzonym. Przekazywali sobie nawzajem dom tortur, męki i śmierci niczym sztafetę.”

(W. Suworow – Oczyszczenie, str. 142)

Walka z religią katolicką

Różny był stosunek obu okupantów do religii. Wśród ofiar niemieckich bardzo liczna grupę stanowili polscy księża katolicki. Np. tylko w KL Sachsenhausen zamordowano 2 tysiące polskich księży katolickich. Tylko dlatego, że polski Kościół katolicki zawsze podtrzymywał polskiego ducha narodowego.

Zabijano księży w masowych egzekucjach w ramach tzw. Intelligenzaktion, aresztowano, zsyłano do Generalnej Guberni i do obozów koncentracyjnych. Oprócz tych represji prowadzono równocześnie inne formy ataku na Kościół. Konfiskowano jego majątek, zlikwidowano seminaria, zakazano działalności organizacjom kościelnym itd.

Na obszarach okupacji sowieckiej Kościół był także niewygodną i niebezpieczną instytucją, umożliwiającą zjednoczenie i zorganizowanie się Polaków do walki przeciw nowym porządkom. Komuniści zastosowali jednak odmienne metody walki z religią katolicką niż te wprowadzane przez Hitlerowców. Nie doszło zatem na tych terenach do powszechnej eksterminacji księży. Walkę z religią rozegrano inaczej. Uderzono w podstawy materialne Kościoła katolickiego, pozbawiono księży środków utrzymania. Skonfiskowano całą parafialną i zakonną ziemię, rozparcelowano biskupie i klasztorne majątki. Odebrano Kościołowi zakłady opiekuńcze, przedsiębiorstwa. Zlikwidowano opłaty i pensje przysługujące dotychczas księżom. Zamknięto seminaria duchowne, rozwiązano klasztory, wycofano ze szkół religię. Stosowano również liczne szykany i utrudnienia w pracy duszpasterskiej. Do walki tej władze zaangażowały cały sztab ludzi, komunistów, agitatorów. Wykorzystywano też bogaty arsenał środków

audiowizualnych (kino, teatr, radio). Na wszelkie możliwe sposoby ośmieszano i krytykowano religię.

Zajmując Rosję Niemcy otwierali zamknięte przez bolszewików świątynie, ponieważ uważali, że religia prawosławna utrzymuje ludzi w duchu poszanowania władzy, a nawet miłości dla niej.

Polityka niemiecka i sowiecka wobec szkolnictwa i edukacji

Obu okupantom chodziło o całkowite wyniszczenie inteligencji. Dla Niemców był to też element germanizacji ziem polskich. Sowietci zamierzali stworzyć z systemu oświatowego narzędzie, dzięki któremu mogliby oddziaływać w duchu komunistycznym na społeczeństwo polskie i przekształcać je w obywateli sowieckich. Realizując swoje wcześniej nakreślone cele Niemcy rozpoczęli represje wobec nauczycieli i pracowników nauki zaliczonych do warstwy przywódczej narodu. Osoby te zawsze miały pierwszeństwo jako zakładnicy, ofiary wywłaszczeń i wysiedleń. Wielu zginęło w czasie masowych egzekucji przeprowadzanych w ramach akcji specjalnych, wielu przeszło przez więzienia, areszty, obozy koncentracyjne.

Władze Związku Sowieckiego nie represjonowały w tak drastyczny sposób nauczycieli. Przedwojenna kadra nauczycielska powróciła w większości do pracy w szkołach. Sowietci przystąpili natomiast do tworzenia modelowego sowieckiego systemu oświaty. Początkowo wprowadzili jednak tylko drobne zmiany. Z programów nauczania usunęli historię, religię, geografii oraz zakazali nauczania łaciny i greki. Szkoły średnie i powszechne pozostawili, przeprowadzili natomiast upaństwowienie placówek prywatnych. Z czasem szkoły polskie przekształcili w sowieckie, a głównym zadaniem nauczycieli uczynili wychowywanie młodzieży w duchu marksistowsko – leninowskim. Pedagodzy, byli pod stałą obserwacją NKWD. Ci z pośród nich, którzy wyrażali negatywne nastawienie do nowej władzy byli usuwani ze szkół, wzywani na przesłuchania, aresztowani lub zsyłani do łagrow.

Niemcy dokonali rozprawy z polskim szkolnictwem na znacznie większą skalę. Zamknęli wszystkie szkoły wyższe i średnie. Zakazali działalności instytutom naukowym. Pozwolili na funkcjonowanie jedynie szkołom powszechnym z okrojonym programem, bez możliwości nauczania historii, geografii oraz szkołom zawodowym przygotowującym do pracy w rolnictwie, leśnictwie, handlu. Kwalifikacje robotnicze miały być szczytem edukacji dla polskiego społeczeństwa, które zgodnie z hitlerowską koncepcją stanowić miało rezerwuar taniej, niewykwalifikowanej siły roboczej.

Celowi temu sprzyjać miało także pozbawienie Polaków własnej prasy, książek, czasopism oraz zamknięcie wszystkich ośrodków życia kulturalnego, stowarzyszeń, zrzeszeń świeckich i katolickich. Majątek tych organizacji ulegał konfiskacie.

Na terenie okupacji sowieckiej w przeciwieństwie do tego co działo się na polskich ziemiach zachodnich, nie doszło do zamykania teatrów, kin, muzeów czy bibliotek. Władze nie tylko nie doprowadziły do ich likwidacji, ale jeszcze je rozbudowały i rozszerzyły ich działalność. Wykorzystały je następnie jako propagandowe narzędzie w procesie indoktrynacji polskiego narodu.

Niemiecko-sowiecka perfidia

Istnieje taka zasada, pisze Wiktor Suworow: „W centrum miasta, na widoku stawia się wielkie gmazysko NKWD. Żeby wszyscy się bali. A za miastem, dom wypoczynkowy, magazyny, ośrodek szkoleniowy, niedaleko stacja kolejowa, miejsca egzekucji. Gdyby w mieście coś się zdarzyło, jakaś klęska żywiołowa, zamieszki, rewolta, to NKWD nie utraci kontroli. Będzie kierować z jakiegoś malowniczego, podmiejskiego zakątka.” (W. Suworow, Kontrola, str. 190)

Czy to nie jest także opis Katynia?

Tajny rozkaz Stalina

5 marca 1940 roku szef NKWD Ławrientij Beria sporządził dla Józefa Stalina i KC WKP(b) notatkę służbową, w której poinformował o uwięzieniu w obozach NKWD dla jeńców wojennych i w więzieniach na terenie Ukrainy i Białorusi: „wielkiej liczby byłych oficerów armii polskiej, byłych pracowników polskiej policji i organów wywiadu, członków polskich nacjonalistycznych k-r (kontrrewolucyjnych) partii, członków ujawnionych k-r (kontrrewolucyjnych) organizacji powstańczych, zbiegów i innych”. Notatka stwierdza, że „wszyscy oni są zawziętymi wrogami władzy sowieckiej, pełnymi nienawiści do ustroju sowieckiego”. Beria informuje Stalina, że jeńcy wojenni, oficerowie i policjanci przebywający w obozach próbują kontynuować działalność k-r (kontrrewolucyjną).

Notatka poleca „rozpatrzyć w trybie specjalnym z zastosowaniem najwyższego wymiaru kary – rozstrzelanie” wobec 14.736 „polskich oficerów, urzędników, obszarników, policjantów, żandarmów, służby więziennej, osadników i agentów wywiadu”, oraz wobec 10.685 Polaków przetrzymywanych w więzieniach Ukrainy i Białorusi.

Umieszczone na notatce zamaszyste podpisy Stalina, Berii, Woroszyłowa, Mołotowa i Mikołajana były wyrokiem śmierci na

22 467 Polakach. Notatka z 5 marca 1940 jest „Dokumentem Zagłady”, który stanowi dowód popełnionego przez Stalina i innych przywódców państwa sowieckiego – zbrodni ludobójstwa.

Mord Katyński, katyńskie ludobójstwo obejmuje zatem ponad 54 tysiące ofiar, jeńców wojennych. Proszę zapamiętać – 54 tysiące ofiar.

Za chwilę liczba ta pojawi się w nieco innym kontekście.

Należy podkreślić, że olbrzymia większość oficerów jeńców polskich w niemieckich oflagach przetrwała wojnę. Jednym z bardziej znanych był oflag w Murnau, gdzie przebywało około 30 generałów, m.in. Juliusz Rómmel, gen. Tadeusz Kutrzeba, admirał Józef Unrug. W Katyniu zamordowano kontradmirała Xawerego Czernieckiego, oraz generałów: Bronisława Bohatyrewicza, Henryk Minkiewicza, Mieczysława Smorawińskiego.

Rosja i Niemcy masowo i powszechnie dopuszczali się tego samego ludobójstwa, choć różne były warunki polityczne, społeczne czy historyczne w jakich to ludobójstwo się dokonywało.

Odkrycie masowych grobów polskich oficerów w Katyniu rozbudziły niemieckie nadzieje na poróżnienie koalicjantów.

Oto co pisze Alen Bullock : „Gdy członkowie polskiego rządu na emigracji zażądali przeprowadzenia dochodzenia przez komisję Czerwonego Krzyża, Stalin nazwał ich reakcjonistami, których nienawiść do Związku Radzieckiego uczyniła ślepym narzędziem propagandy niemieckiej. W tym czasie powołano już w Moskwie Związek Patriotów Polskich, konkurencyjny wobec rządu londyńskiego. Stalin wykorzystał nadarzącą się okazję, aby zerwać stosunki dyplomatyczne z rządem polskim na emigracji. Churchill nie mógł udzielić Polakom żadnego poparcia, gdyż sprawą priorytetową było pokonanie Niemiec, a to wymagało utrzymania dobrych stosunków z Kremlem”. (Alan Bullock – „Hitler i Stalin”, str. 287)

Jaki był osobisty stosunek Stalina do masowych mordów. Jest jego podpis na rozkazie z 5 marca 1940 roku. W odróżnieniu od Hitlera, który nigdy nie składał podpisów pod wyrokami śmierci Stalin podpisywał wyroki śmierci w towarzystwie innych genseków.

Jak twierdzi Amerykanin Chip Bohlen, a pisze o tym Alan Bullock, podczas kolacji w ambasadzie radzieckiej w Teheranie Stalin nie pomijał żadnej okazji, aby dokuczyć Churchillowi. To właśnie wtedy zaproponował zlikwidowanie 50 tysięcy oficerów niemieckich, stanowiących trzon potęgi militarnej Rzeszy, twierdząc, że jest to jedyna droga do jej skutecznego zniszczenia, przy czym wypowiedź swoją zaadresował wyraźnie do Churchilla. Premier Wielkiej Brytanii wstał wówczas od stołu i oświadczył, że ani jego rodacy, ani on sam nie chcą mieć do czynienia z masowymi egzekucjami. Gdy Stalin nie przestawał nalegać, powtarzając: „Trzeba rozstrzelać 50 tysięcy oficerów”, a Elliot Roosevelt, syn prezydenta, poparł go entuzjastycznie, Churchill opuścił salę z wyrazem niesmaku na twarzy. Stalin natychmiast wyszedł za nim, oparł mu ręce na ramionach, zapewnił, że nie mówił serio i nakłonił do powrotu.” (Alan Bullock – „Hitler i Stalin”, str. 290)

A co by było gdyby Churchill zaakceptował pomysł Stalina? Skąd wzięła się u Stalina liczba 50 tysięcy, nie 20 tysięcy, czy 100 tysięcy, tylko 50 tysięcy, przecież to ta sama liczba, którą musiał znać z meldunków od swoich zbrodniarzy. NKWD najlepiej wiedziało, że zabito około 50 tysięcy polskich oficerów. Czy Stalin, podczas rozmowy z Churchillem, chciał uzyskać zgodę na wymordowanie takiej samej liczby oficerów, jeńców niemieckich. Czy w przypadku zgody nie liczył na zamknięcie ust wolnego świata w sprawie wymordowanych polskich oficerów?

Przy okazji, że 107 tysięcy wziętych do niewoli żołnierzy niemieckich pod Stalingradem, po 12 latach do Niemiec powróciło tylko 5 tysięcy. Tak Sowietci traktowali jeńców.

Jerzy Łojek twierdził także, że na konferencji Gestapo i NKWD w Krakowie i Zakopanem Niemcy odmówili przyjęcia do swoich obozów większej części jeńców z Kozielska, Starobielska i Ostaszkowa. Wówczas Stalin podjął decyzję najszybszego załatwienia tego problemu, poprzez rozstrzelanie.

Oto jak pisze o Katyniu Wiktor Suworow:

„Towarzysze historycy, tajne dokumenty się odnajdą. Z całą pewnością. Tylko trzeba chcieć. Przez 50 lat wypieraliśmy się zamordowania tysięcy polskich oficerów, a

świadców tego mordu likwidowaliśmy. Nawet gdy znaleźli się na Zachodzie. I każdemu, kto ośmielał się mieć własne zdanie na temat tej zbrodni przyklejano etykietę faszysty. W końcu jednak wypieranie się Katynia nie było już możliwe – cały świat wiedział, czyje to dzieło. No to polecono przyznać się do zbrodni i odnaleźć dokumenty. I dokumenty się odnalazły. W jednej chwili. Bez owego polecenia nie odnalazły by się nigdy. Nasi historycy znajdują tylko to, co każe im się znaleźć.”

(W.Suworow – „Dzień M”, str. 294)

I taka jest prawda.

W dzisiejszej Rosji coraz mniej jest z atmosfery z czasów, które umożliwiły przekazywanie części dokumentacji o Katyniu. Najpierw przekazano kilkadziesiąt tomów teczek, przypadkowo wybranych, potem, po 2 latach główny dokument Zbrodni Katyńskiej z 5 marca 1940 r. Polska, wielka Rodzina Katyńska czeka na pełną dokumentację o Zbrodni Katyńskiej typowej zbrodni ludobójstwa.

Umorzenie przez Rosję śledztwa katyńskiego w 2004 roku z powodu przedawnienia, tak jakby była to zbrodnia kryminalna, nie przekazanie polskiej stronie pisemnego uzasadnienia, brak dostępu do dokumentów z teczkami polskich oficerów sprawia, że nic zasadniczego w ocenie przeszłości nie zmienia się w polsko-rosyjskich stosunkach. Wielka szkoda, gdyż osądzenie tej zbrodni leży także w interesie Rosjan, którzy stanowili największą liczbę ofiar zbrodni komunistycznych.

Polska oczekuje od Rosji uznania Zbrodni Katyńskiej za zbrodnię przeciwko ludzkości, za zbrodnię ludobójstwa, bo taką właśnie była. Oczekujemy też, że poznamy inne nieznanne dziś miejsca kaźni Polaków, poza Katyniem, (pierwszym odkrytym masowym grobem), Miednoje, Piatichatkami, Kuropatami czy Bykownią. Zgodnie z naszą wiarą, naszym braciom należą się mogiły.

PODSUMOWANIE

Młode pokolenie Polaków musi pamiętać, że:

„Żadnego kraju nie spotkały większe nieszczęścia, w żadnym kraju nie było większych zniszczeń oraz strat w ludziach niż w Polsce. (...) Polska staje się krajem, który utracił największy odsetek ludności – 17.2%, czyli więcej niż jakikolwiek inny kraj podczas II wojny światowej. Około jednej trzeciej ogólnych strat poniesiono podczas 21 miesięcy, kiedy Polska była pod okupacją nazistowską i radziecką.”

Podstawowym celem obu okupantów było jak najszybsze zniszczenie polskiej państwowości, depolonizacja podbitych terenów oraz integracja zajętych ziem II Rzeczypospolitej odpowiednio z Rzeszą i ZSSR.

Realizację całkowitej eksterminacji narodu polskiego przez Związek Sowiecki zahamował wybuch wojny niemiecko-sowieckiej. Niemcy w dalszy ciągu realizowali swoje plany, zostały one jednak spowolnione koniecznością skierowania głównego wysiłku na prowadzenie działań wojennych z ZSSR. III Rzesza w perspektywie czasu okazała się niezdolna do unicestwienia Polski własnymi tylko siłami. Sowietci, powrócili do realizacji swoich planów eksterminacyjnych po powtórny zajęciu ziem wschodnich II Rzeczypospolitej w 1944 r. Wobec terenów położonych na zachód od Bugu ich plany musiały ulec modyfikacji.

Wojciech Reszczyński

Luźne cytaty:

Gdy Roosevelt pytał Stalina czy wznowi stosunki dyplomatyczne z Polską, ten gwałtownie odmówił: „Rząd polski i jego zwolennicy w Polsce utrzymują kontakty z Niemcami. Zabijają polskich partyzantów”. (A.B – Hitler i Stalin – str. 291)

Komentarz Churchilla: „Rosjanie pragnęli doprowadzić do całkowitego zniszczenia polskich antykomunistów przy jednoczesnym zachowaniu pozorów, że idą im na ratunek”. (A.B – Hitler i Stalin – str. 323)

Po zajęciu Rosji przez Niemców ich metody zarządzania niewiele się różniły od metod bolszewickich. Aresztowania, wywózki do Niemiec na roboty, palenie dobytku, utrzymywanie systemu kołchozowego, obowiązkowa praca, itd. Zbieżność metod spowodowała, że Rosjanie wybrali własną rodzimą tyranię, tylko dlatego, że mówiła ich językiem i pokonali Niemców.

Hitler miał zwyczaj mawiać: „Stabilne jest jedynie uczucie nienawiści”. Stalin zaś powtarzał: „Zabijać, niszczyć, nie pozostawiać kamień na kamieniu, jeśli służy to rewolucji”.

Obaj faworyzowali ludzi, zdolnych do największych okrucieństw, i pełnych nienawiści do ludzi. O stopień nienawiści klasowej dbał w Rosji Stalin, o stopień nienawiści rasowej Hitler.

W Rosji i Niemczech stanowienie i egzekwowanie prawa były wyłączną domeną wszechwładnych partii: WKP(b) i NSDAP. NKWD to odpowiednik SS i Gestapo. Metody działania tych zbrodniczych organizacji były te same.

Propaganda hitlerowska i stalinowska – Völkischer Beobachter to mutacja sowieckiego dziennika Prawda.

Te same zalecenia do urzędników : „każdy urzędnik musi pamiętać, że brak działania będzie traktowany znacznie surowiej niż pomyłka wywołana działaniem”. To zaprzeczenie naszej cywilizacji.

To propaganda przedstawiała największych zbrodniarzy na świecie jako kochających dzieci, dobrotliwych wąsatych wujków.

„Ani Hitler, ani Stalin nie mieli następców. Każdy z nich pozostawił jednak dziedzictwo: pierwszy dziedzictwo klęski, drugi dziedzictwo zwycięstwa, które ciążyło na Europą przez następnych kilkadziesiąt lat.

To właśnie caryca Katarzyna II zesłała 5 tysięcy (są źródła, które potrają tę liczbę do 15 tysięcy) konfederatów barskich w głąb Rosji, w tym wielu na Sybir